

ANDRZEJ NOWICKI

ORCID 0000-0003-0937-3762

Akademia WSB

w Dąbrowie Górniczej

RODZINA MIEJSCEM SPOTKANIA I DIALOGU

ABSTRACT. Nowicki Andrzej, *Rodzina miejscem spotkania i dialogu* [The Family As a Place of Encounter and Dialogue] Studia Edukacyjne no. 78, 2025, Poznań 2025, pp. 41-49. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 1233-6688. Submitted: 01.12.2025. Accepted: 17.12.2025. DOI: 10.14746/se.2025.78.3

The purpose of the article is to show the family as a unique place of encounter and dialogue. Achieving this goal first required drawing attention to dialogue, the fundamental tool of interpersonal communication. Hence the presentation of dialogue in its original meaning and structure, understood as a three-pronged semantic relation that takes into account the uniqueness of each element of this relation.

An integral approach to the issue of dialogue also requires considering threats to its emergence and development. From the perspective of our reflections, several significant forms of these threats appear, such as exclusivism of views, misunderstanding, and superficial dialogue loneliness on the web.

The conclusion of the article offers a proposal for dialogical coexistence within the family, understood as an opportunity to discover the meaning of two non-contradictory foundations of our human cognition and life decisions, namely reason and heart, which remain ever-relevant in our lives.

Key words: family, encounter / meeting, dialogue – its concept and structure, person, threats to dialogue, reason, heart

Wprowadzenie

Współczesny świat, mimo wielu wysuwanych tez o jego uniformizacji, zachowuje znaczną różnorodność. Zróżnicowanie to pojawia się między innymi w istnieniu różnych kultur i religii oraz wielorakich systemów hierarchii i wartości. Tę wielość i różnorodność traktuje się obecnie nie tylko jako fakt, lecz także jako wartość. Wymiernym rezultatem tak ukierunkowanej refleksji jest niewątpliwie dostrzeżenie potrzeby dialogu, który jako ogólny sposób współistnienia jest nie tylko wymogiem aktualnej sytuacji, lecz przede

wszystkim wynika z miłości do człowieka rozszerzonej ze strony indywidualnej lub zbiorowej do wymiaru cywilizacji światowych (Kiecel, 1990, s. 68).

Obecnie ta potrzeba dialogu jawi się jako szczególne wezwanie skierowane w stronę owej najmniejszej w dzisiejszym zglobalizowanym świecie wspólnoty, jaką jest rodzina. Świadomość tego problemu konstytuuje treść poniższych rozważań dotyczących zagadnienia rodziny jako miejsca spotkania i dialogu. Treść ta zawarta jest w kluczu rozważań dotyczących pojęcia dialogu, jego struktury i jego możliwych zagrożeń we właściwym funkcjonowaniu rodziny.

Dialog jako podstawowa forma komunikacji międzyludzkiej

Postawa dialogiczna odpowiada naturze osoby i jej godności. Człowiek ze swej natury jest istotą dialogową i urzeczywistnia siebie w relacji z drugim człowiekiem. Ma również w sobie swoistą głębię, którą odsłania i wypowiada przez słowo. Komunikacja jest zatem możliwa wówczas, kiedy słowo jest zdolne być nośnikiem doświadczenia dwóch stron (Buber, 1993 i 1992). Zaistnienie tego procesu w sposób niezwykle wyraźny odsyła nas do samego źródła, jakim jest samo pojęcie dialogu.

Termin „dialog” pochodzi z języka greckiego: *dialegomai* – rozmawiać, *dialogos* – rozmowa, dialog. Dokładna etymologia tego pojęcia wskazuje na dwa kluczowe greckie wyrazy: *logos* – słowo, mowa oraz *dia* – przyimek, który oznacza przejście przez coś lub także ruch z jednego punktu do drugiego. Można powiedzieć, że dialog oznacza wyjście i powrót słowa pomiędzy dwóch lub więcej rozmówców. Zatem, słowo jest decydującym elementem w budowaniu zasady dialogicznej i jako to co „żywe”, nadaje jej sens i moc działania (Ebner, 2006; Rosenzweig, 2020)¹. Słowo prowadzi także do egzystencjalnej komunii osób, w której zarówno poszczególne osoby, jak też każda ludzka wspólnota mogą dojść do samospełnienia².

¹ Niezwykle ciekawa w tym kontekście jest teza Eugena Rosenstocka-Huessy’ego, który zakładał, że dusza ludzka posiada własną gramatykę w postaci „systemu słownego”, a więc ten, kto chce poznać tajemnicę duszy, nie może się obejść bez zgłębiania tajemnicy mowy. Gramatyka duszy posiada własną kolejność osób; na pierwszym miejscu jest tu bowiem druga osoba (Ty). W ten sposób ustanowiony zostaje zupełnie odmienny porządek, niż ten ukonstytuowany gramatyką języka. Dlatego też Ja odkrywa siebie tylko wtedy, gdy Ty zwraca się, mówi do niego (*Die Sprache des Menschengeschlechts: Eine Leibhaftige Grammatik in Vier Teilen* (1963-1964), Heidelberg 1963).

² „Dialog leży na jedynej drodze do samospełnienia człowieka: zarówno poszczególnych osób, jak też każdej ludzkiej wspólnoty. Chociaż w pojęciu ‘dialog’ na pierwszy plan zdaje się wysuwać moment poznawczy (*dia-logos*), każdy dialog ma również wymiar całościowy, egzystencjalny. Angażuje cały ludzki podmiot; dialog między wspólnotami angażuje w sposób szczególny podmiotowość każdej z nich” (Jan Paweł II, 1995, nr 28).

Trynitarna struktura dialogu

Ten, kto mówi dialog, ten nie tylko tego drugiego bierze w pole widzenia, lecz także angażuje siebie samego, a w końcu patrzy może mniej na siebie samego, ile raczej na sprawę, która obojga dotyczy. W tym ujęciu bardzo widoczny jest potrójny kierunek relacji, którą Bruno Liebrucks nazwał obecną w każdej rozmowie „trójpromienną relacją semantyczną”³.

Właściwa recepcja tej relacji, rozpatrywana w kontekście wspólnoty rodzinnej, domaga się wskazania na trzy zasadnicze racje decydujące o wiarygodności jej dialogicznego współlistnienia. Jedną z tych fundamentalnych racji jest szacunek do drugiej osoby, niezależnie od wieku i funkcji, jaką pełni w rodzinie. Taka postawa oznacza przyjęcie drugiego w jego inności oraz świadomą rezygnację z pokusy wpisania go we własną perspektywę myślenia. Szacunek dla podmiotowości drugiego wyraża się również w świadomym i jednoznacznym zaniechaniu, niestety, często obecnych w naszym codziennym życiu praktyk, które utrudniają komunikację. Chodzi o takie postawy, jak: podejrzliwość wyrażająca się w stronnicy wyjaśnianiu pewnych faktów czy zdarzeń, wnioskowanie arbitralne polegające na wyciąganiu wniosków z błahych przesłanek, myślenie dychotomiczne zakładające albo pełny sukces, albo pełną porażkę, tunelowy sposób widzenia związany z odrzucaniem przez osobę wszystkich kwestii, które nie pasują do jej przekonań, czy wreszcie abstrahowanie selektywne polegające na wykorzystaniu wyciągniętych z kontekstu szczegółów i nadanie im jednoznacznie wyolbrzymionego znaczenia (Kasztelan, 2019).

Druga z fundamentalnych racji dotyczących funkcjonowania we wspólnocie rodzinnej dotyczy problemu szacunku do własnej osoby. Inaczej mówiąc, na niebezpieczeństwo przedmiotowego spojrzenia na rozmówcę naraża się ten, kto sam zapomina, że jest podmiotem. Niedostrzeganie własnej podmiotowości sprawia, że może być lekceważona również motywacja potrzebna do wejścia w proces dialogu. Z pewnością, jednym z istotnych czynników zmiany tego stanu może być świadome dążenie do pogłębienia własnej tożsamości rodzinnej. Chodzi tu głównie o odkrywanie własnych korzeni, tradycji rodzinnej poprzez analizę własnej historii życia i historii życia bliskich nam osób. Innym istotnym aspektem tego procesu jest pozytywne nastawienie do drugiego, dobra wola do podjęcia dialogu w rodzinie oraz uznanie, że bliska mi osoba też może mieć swoje racje i argumenty. Pozytywnie postrzegana jest również w tym kontekście wysoka odporność na słowa możliwej krytyki ze strony bli-

³ W punkcie wyjścia swoich rozważań nawiązuje do Arystotelesa, który ukazał metodę, za pomocą której znajduje się dostęp do tego, co nazywa się bytem. Wedle greckiego myśliciela, wszelką mowę człowieka charakteryzują trzy konstytutywne elementy: po pierwsze, ten, kto mówi, po drugie, ten, do którego się mówi, po trzecie, to, o czym się mówi (por. Liebrucks, 1964-1970, s. 218).

szych osób, zgodność głoszonych słów z własnymi czynami, czy wreszcie wysoki poziom osobistej kultury prowadzenia dialogu zgodnie z zasadami etyki, bez zbędnych emocji i wykorzystywania uprzywilejowanej pozycji w rodzinie.

Jest jeszcze jedna istotna racja w optyce komunikacji i dialogu. Stanowi ją przedmiot rozmowy. Zasadnicze jest tu wzajemne uznanie w rodzinie prawdy za wartość autonomiczną, a dążenie do niej jako podstawowy cel dialogu. Ważne jest również to, aby wychodząc od pluralistycznej rzeczywistości naszych własnych spojrzeń i poglądów, skupić się jedynie na budowaniu jedności rzeczywistej, a nie pozornej. Jest to budowanie na fundamencie wierności podstawowym wartościom, takim jak: miłość, dobro, prawdomówność, uczciwość, wierność, czy wzajemne zaufanie i wsparcie. Są to wartości, które scalają rodzinę, czynią ją wewnętrznie silną. Żadne kompromisy niczego tu nie załatwią. W tym kontekście niezwykle ważne jest wspólne odkrywanie istoty tych wartości i wzajemna pomoc we właściwym ich odczytaniu. W dialogu nieodzowna jest również umiejętność milczenia, aby móc uchwycić od wewnątrz myśli i stanowisko swego rozmówcy.

Zagrożenia komunikacji w rodzinie

Integralne ujęcie problematyki dialogu wymaga także uwzględnienia pewnych zagrożeń możliwości jego zaistnienia i rozwoju. W optyce naszych rozważań należy zwrócić uwagę na najbardziej istotne formy tych zagrożeń, które zdaniem autora tego artykułu utrudniają, a w niektórych przypadkach nawet totalnie ograniczają możliwość jakiegokolwiek komunikacji.

Ekskluzywizm poglądów

Ustanowienie wspólnoty osób zdolnej do komunikacji, a taką przecież jest rodzina, napotyka w obecnej dobie szeroko pojętego pluralizmu postaw i poglądów na sytuację, która utrudnia możliwość osiągnięcia tego celu. Źródło tego problemu upatruje się w coraz większym indywidualizmie wielu osób, który objawia się w usilnym poszukiwaniu przez nie jedynie własnych racji i tworzeniu wciąż nowych przestrzeni, w których mogłyby się one realizować. Z pewnością, jednym z przykładów takiego postępowania jest szeroko pojęty fundamentalizm myśli, poglądów i działania. Jego cechą jest ostro zarysowana postawa ekskluzywna osoby lub grupy osób w stosunku do pozostałych podmiotów.

Zachowanie jedynie wąsko rozumianej własnej tożsamości, które wynika często z nieuzasadnionej obawy przed obcymi racjami, sprawia, że wszędzie tam, gdzie pragnienie to przybiera postać dominacji, tam też pojawia się silny

sprzeciw ze strony pozostałych podmiotów. Prawdliwość ta, rozumiana jako brak roszczenia do monopolu, polega zarówno na wzajemnym zwalczaniu się bądź neutralizowaniu wyjątkowości jednego z podmiotów przez pozostałe podmioty, które pragną także własne roszczenie uczynić tak samo wyjątkowym. W rezultacie, zarówno w jednym jak i drugim przypadku pojawia się realne zagrożenie komunikacji w każdej wspólnocie, więc również w rodzinie.

Wydaje się, że dobrą ilustrację tego problemu, ze wskazaniem na jego źródła, możemy odkryć w książce Alvina Tofflera *Szok przyszłości* (2007) – autora wielu prac na temat rewolucji cyfrowej i komunikacyjnej. Autor ten swoją uwagę skupia na barierze psychologicznej mentalnego przystosowania się człowieka do szybkich zmian cywilizacyjnych oraz ich psychologicznych konsekwencji. Dotyczy to między innymi sytuacji, w których szybki rozwój nauki, a nade wszystko jej atomizacja, kosztem interdyscyplinarności, prowadzi do tworzenia wielu nastawionych na własne cele i korzyści samowystarczalnych jednostek. Ta sama tendencja dotyczy również procesu atomizacji społeczeństwa, gdzie wszystkie wartości społeczne, instytucje i procedury wywodzą się wyłącznie z zainteresowań oraz działań konkretnych jednostek.

Współcześnie problem ten staje się również widoczny w świetle wyraźnie dostrzegalnych różnic międzypokoleniowych w normach społecznych, wiedzy i wartościach, a nade wszystko w stylach i metodach komunikacyjnych⁴. Oczywiście, różnice te zawsze istniały i istnieć będą. Nie zmienia to jednak faktu, że wspólnym mianownikiem wszelkich podejmowanych wysiłków niwelowania różnic pokoleniowych jest człowiek, który musi być podmiotem odpowiedzialnym zarówno „za siebie”, „za innych”, czy „za coś”, co stanowi o jego wiarygodnym budowaniu struktur współczesnej cywilizacji. Chodzi tu o konkretnego człowieka, który obecnie na różnych polach swego działania decyduje o jej aktualnym kształcie.

Niezrozumienie

Niekorzystna dla dialogu jest sytuacja niezrozumienia, dotycząca podwójnej zależności. Z jednej strony, mamy tu na myśli brak gotowości do słuchania odnośnie podmiotu słuchającego, który ostatecznie nie dostrzega proponowanych mu możliwości. Z drugiej strony, mamy do czynienia z brakiem jednoznacznej artykulacji zamierzonych celów po stronie podmiotu, który przekazuje treści dotyczące przedmiotu sprawy, którą porusza. Wzajemny brak uwagi pomiędzy podmiotem głoszącym i podmiotem słuchającym szko-

⁴ Tendencja do własnej indywidualności pojawia się już w pokoleniu X i wyraża w kreowaniu tak zwanej własnej marki oraz budowania swojego wizerunku. Pokolenie Y – milenialsów stanowią ci, którzy dorastali w świecie coraz bardziej upowszechniającej się technologii. Natomiast, pokolenie Z już się w tym świecie urodziło i innego po prostu nie zna.

dzi wzajemnej komunikacji, ponieważ utrudnia powstanie wspólnoty na bazie teź komunikacji.

Wymiernym przykładem obrazującym ten problem jest trójkąt dramatyczny autorstwa Stephana Karpmana. Jego autor ukazuje, jak dramatycznie i nieszczęśliwie mogą przebiegać relacje między ludźmi nawet wówczas, kiedy nasze szczerze pragnienie troski o innych spotka się z niezrozumieniem naszych intencji.

Trójkąt ten składa się z trzech faz relacji, które autor określił jako: wybawiciel, prześladowca i ofiara. Wybawiciel, zdaniem Karpmana, to ktoś, kto szuka wszelkich możliwości, aby uczynić szczęśliwym innego. Kiedy jednak zauważy, że jego wysiłki spotykają się z ignorancją, obojętnością, a nade wszystko z brakiem wdzięczności ze strony tego, któremu pomaga, on sam z wybawcy przechodzi do roli prześladowcy. Przejście to rodzi w nim subiektywne poczucie zawodu, osobistej porażki. Formą jej rekompensaty jest agresja względem osoby, o której szczęście autentycznie zabiegał. Agresja prześladowcy wywołuje z kolei subiektywnie uzasadniony atak ze strony prześladowanego, który nie do końca rozumie sytuację, w której się niekoniecznie z własnego przyzwolenia znalazł. W taki oto sposób wybawca staje się ostatecznie ofiarą w gruncie rzeczy szlachetnego zamierzenia niesienia pomocy tym, którzy w jego przekonaniu tak bardzo jej potrzebowali (Kita, 2018, ss. 3-5).

Zaprezentowany wyżej mechanizm trzech faz relacji: wybawiciel, prześladowca i ofiara stanowi w istocie realne zagrożenie dla szeroko pojętej przestrzeni życia wspólnotowego, a więc również relacji w rodzinie. Problem w tym, że zaistnienie tych trzech faz relacji trójkąta Karpmana unieszczęśliwia ludzi duchowo, jako że rodzi często konflikt sumienia, podważa wzajemne zaufanie i wiarę w szczerść intencji. Wynika stąd, że właściwa komunikacja musi oznaczać coś więcej, niż tylko słowna wymiana myśli albo słowna informacja. Chodzi w tym przypadku o rzeczywiste podzielenie się tym, czym się jest i co się posiada. Prawdziwa wspólnota komunikacji powstaje w konsekwencji tam, gdzie słowne i rzeczowe dzielenie się staje się rzeczywistym udzieleniem siebie samego (Kądziołka, 2012, ss. 113-125; por. Koc-Kozłowicz, 2012, ss. 99-116).

Dialog pozorny – samotność w sieci

Wielu rodziców narzeka współcześnie, że ich dzieci są niezwykle mocno zakotwiczone w sieci internetowej. Skala tych uzależnień jest ogromna. Ogromna jest również degradacja możliwych rozmów, spotkań, konstruktywnych dyskusji we wspólnocie rodzinnej. Obecnie w rodzinie często każdy, od dorosłych po dzieci, posiada własny komputer, swojego laptopa czy

smartfona. Problem nie polega jednak na tym, że mamy taki czy inny sprzęt. W sytuacji tej rodzi się zasadnicze pytanie: jak z niego korzystamy? I czy czasem ta nasza obecność w szeroko pojętym świecie wielości wydarzeń, natłoku wielorakich informacji, gier filmików, wspaniałych recept na pomyślne życie, nie wprowadza nas w stan duchowej katatonii, niekorzystny dla międzyludzkich relacji? Czy nasze tak rozumiane otwarcie się na świat wielości możliwych kontaktów nie wpędza nas czasem w samotność?

Poszukując odpowiedzi na to i wcześniej postawione pytania, pragnę nawiązać do znanej książki Manuela Castellsa *Społeczeństwo w sieci* (2007). Autor dotyka w niej istotnego problemu współczesnej cywilizacji związanego z kulturą wirtualnej rzeczywistości. Castells dowodzi, że egzystencja ludzka została dzisiaj całkowicie „schwyta” i w pełni zanurzona w wirtualnym układzie obrazów, w świecie „wyobraź sobie, że”, w którym pozory stają się samym doświadczeniem. Zdaniem Castellsa, przestrzeń rzeczywistości wirtualnej skazuje nas na swego rodzaju „samotność na zatłoczonej ulicy”, gdzie na podstawie całego spektrum jednostkowo nieistotnych faktów odczytujemy aktualny i unikalny obraz rzeczywistości. Wszystkie przekazy zostają zamknięte w medium, które stało się tak zdywersyfikowane i giętkie, że wchłania całość ludzkiego doświadczenia: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. W ten sposób usieciowione życie ludzkie zostało złączone z komunikacją nie tylko jako procesem, ale co ważniejsze – z zawartością i przeznaczeniem tej komunikacji, gdzie informacja staje się „surowcem”, z którego można wytworzyć dowolne doświadczenie, a więc również doświadczenie szczęścia (Castell, 2008). Ktoś znajdzie rozwiązanie za ciebie i dla ciebie najbardziej słuszne. Musisz je tylko przyjąć, bo podobno wszyscy tak myślą. Zatem, nie zważając na własny świat wartości, przyjmujemy obcą narrację, często szkodliwą, degradującą dobre intencje tych, którzy nas naprawdę kochają. Często rozumiemy to dopiero po czasie, licząc duchowe zyski i straty. Nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz powiedział kiedyś: „wiara i czucie więcej dla mnie znaczą, niż mędrca oko i szkiełko”. Ale kto dzisiaj słucha słów wieszczów? To może spróbujmy inaczej. Posłuchajmy słów wieszczka.

Podsumowanie

Wszystkie te wyżej opisane zagadnienia związane z rodziną, pojętą jako miejsce spotkania i dialogu, w zamyśle autora niniejszego artykułu powinny nas nie tyle zasmucać, ile bardziej pobudzić do refleksji nad obecną kondycją naszych rodzin. Każda taka refleksja, niezależnie na jakim etapie naszego życia się pojawia, jest wartością. Karolina Walancik komunikację w rodzinie przyjmuje jako dzielenie się między wszystkimi członkami rodziny infor-

macjami, które dotyczą osobistych uczuć, doświadczeń, planów życiowych, a ponadto jako rozmawianie o wszystkim, co wiąże się z rodziną (Walancik, 2015. s. 54). Dlatego, na zakończenie tych rozważań chciałbym przywołać pewną niezwykłą historię dwóch kobiet powiązanych ze sobą więzami krwi – babci i wnuczki. A konkretnie, chodzi o fragment książki Susanny Tamaro, zatytułowanej *Idź za głosem serca* (1996)⁵. Jest to wzruszająca, pełna przemysleń nad własnym życiem opowieść, w której autorka, sędziwa kobieta, chce przestrzec, a zarazem uwolnić swoją osieroconą przez matkę i zbuntowaną wnuczkę od tragicznych i bolesnych wspomnień, spisując w formie listu losy swojego nieszczęśliwego i przegranego życia. List ten to swoisty pamiętnik. I chociaż nigdy nie został wysłany, dotrze on do wnuczki później, kiedy przeczyta skierowaną do niej opowieść. Kiedy będzie gotowa przyjąć mądrość babci, która pragnie zachęcić ją do odważnego spojrzenia w głąb siebie. Susann Tamaro w swoim liście najpierw ostrzega wnuczkę przed zbytym absolutyzowaniem argumentów rozumu. Jej zdaniem, poza głosem rozumu w człowieku kryje się coś więcej. To więcej oznacza wolną od jakiegokolwiek niepokoju głębię, gdzie słychać już tylko ciszę, która pozwala trwać w wewnętrznym nasłuchiowaniu głosu serca. Dlatego, radzi ona swojej wnuczce, co ma uczynić, aby racje jej wyborów dokonywanych w obliczu okrucieństwa współczesnego świata nie odwiodły ją od prawdy, nie umarły jak drzewo o potężnej koronie i słabych korzeniach:

a kiedy później otworzy się przed tobą wiele dróg i nie będziesz wiedziała, którą pójść, nie wstępuj na pierwszą z brzegu, lecz usiądź i zaczekaj. Oddychaj głęboko, z ufnością, z jaką oddychałaś w dniu, w którym przyszłaś na świat, niech nic cię nie rozprasza, czekaj, jeszcze czekaj. Siedź nieporuszona, w milczeniu i słuchaj swojego serca. A gdy do ciebie przemówi, wstań i idź za jego głosem (Tamaro, 1996, s. 143 i n.).

Doświadczenie to i rola owych dwóch niesprzecznych racji naszego ludzkiego poznania i życiowych decyzji, jakimi są rozum i serce, wciąż jawi się w sposób szczególny w obliczu ważnych, przełomowych momentów życia. Może właśnie wtedy, gdy nie wystarcza nam jedynie rozumowe rozważenie możliwych do przyjęcia racji i kiedy szale argumentów „za” i „przeciw” wskazują na równowagę, trzeba zaryzykować i postawić na rację serca. Może właśnie wtedy to, co w nas samych i w naszych relacjach do najbliższych wydaje się tak skrajnie nieracjonalne, okaże się kluczem do otwierania ludzkich serc i budowania wspólnoty miłości.

Wkład autorów

Autor deklaruje samodzielny wkład w powstanie pracy.

⁵ Wydanie oryginalne: S. Tamaro, *Va' doveti portait cuore*, Milano 1994.

REFERENCES

- Buber, M. (1992). *Ja i Ty*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax
- Buber, M. (1993). *Problem człowieka*. Warszawa: Fundacja Aletheia – Wydawnictwo Spacja
- Castells, M. (2007). *Spółczesność w sieci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Castells, M. (2008). *Siła tożsamości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Ebner, F. (2006). *Słowo i realności duchowe. Fragmenty pneumatologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN
- Jan Paweł II (1995). *Ut unum sint*, nr 28. Watykan
- Kasztelan, A. (2019). *Trudności komunikacyjne w rodzinie*
- Kądziołka, W. (2012). *Komunikacja międzyosobowa we współczesnej rodzinie*. *Studia Socialia Cracoviensia* 4, 113-125
- Kiecel, M. (1990). *Europa w dialogu: religie i kultura między wschodem a zachodem*. *Communio*, 6
- Kita, S. (2018). *Trójkąt dramatyczny Karpmana*. *Niebieska Linia*, 4/117
- Koc-Kozłowicz, B. (2012). *Bariery komunikacyjne w rodzinie*. *Wychowanie w Rodzinie*, 6
- Liebrucks, B. (1964-1970). *Spracheund Bewußtsein*, t. 1, Frankfurt
- Rosenstock-Huussy, E. (1963). *Die Sprache des Menschengeschlechts: Eine Leibhaftige Grammatik in Vier Teilen* (1963-1964). Heidelberg
- Rosenzweig, F. (2020). *Doświadczenie „nowego myślenia”*. Hachette Polska
- Toffler, A. (2007). *Szok przyszłości*. Warszawa: PIW, Biblioteka Myśli Współczesnej
- Tamara, S. (1994). *Va' dovetiportaitcuore*. Milano: Baldini e Castoldi
- Walancik, K. (2015). *Kontakty dziecka umieszczonego w rodzinie zastępczej z rodzicami naturalnymi*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls